Nr 53. Kraków, Sobota 5 Marca 1892. Rocznik XLV.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie**, i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za każdy raz 10 ct., za każdy nadesłany po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi:

W miejscu na Marzec ..... złr. 1·80
Od 1 Marca do 30 Czerwca .... „ 6.80
(Na żądanie odsyłanym będzie dziennik do domu za odpowiednią dopłatą).
Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Marzec .... złr. 2·50
Od 1 Marca do 30 Czerwca .... „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Marzec ...... marek 6
Od 1 Marca do 30 Czerwca ...... „ 20

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 4 marca.

Jednomyślnie odczuł cały Sejm i kraj ubolewanie, któremu na samym wstępie pięknego swego przemówienia w Sejmie dał wyraz książę Marszałek — ubolewanie, iż całoroczna zaszła przerwa w pracach Sejmu galicyjskiego. Na szczęście nadzieja wyrażona przezeń równocześnie, iż zaniechanie to wyjątkowe nie powtórzy się na przyszłość, doznała wzmocnienia w słowach, w których p. Namiestnik dotknął tego przedmiotu. Tak jest, fakt pozostanie wyjątkowym, a rząd zdaje sobie jasno sprawę z konieczności corocznych obrad sejmowych. I znów nietylko Sejm, ale i kraj cały odpowie z pewnością życzeniu p. Namiestnika — przyjmie to jego oświadczenie z tą dobrą wiarą, z jaką je wypowiedziano.

Zda się, jakoby powaga sytuacyi finansowej kraju, nie powiemy rzuciła cień jaki, ale wywołała pewien niezwykle poważny nastrój w tem inauguracyjnem posiedzeniu naszego Sejmu. Przemówienie księcia Marszałka nie ogranicza się do wyliczenia i przedstawienia pojedynczych punktów przeszłej działalności Wydziału krajowego — zwłaszcza przeprowadzonej już w znacznej części, wewnętrznej jego reorganizacyi — i przyszłej działalności Sejmu — w pierwszej linii sprawy budżetu i szkolnictwa. Owszem, cała ta szczegółowa część jego przemówienia jest tylko podstawą, z której wychodzą doniosłe dla społeczeństwa wnioski ogólne.

Słusznie zadał sobie książę Marszałek pytanie, gdzie właściwie przyczyna zjawiska niewątpliwego, że społeczne skutki podjętych w kraju rzetelnie i szczerze prac i usiłowań, nie całkiem odpowiadają stopniowi wysiłku i dobrej woli? Słusznie dlatego, że odpowiedź na to pytanie rzuca zarazem jasne światło na kwestyę drugą, na kwestyę podziału pracy między krajem i społeczeństwem z jednej, a jego reprezentacyą i organami z drugiej strony.

Przy najszczerszej, najgorętszej, a dodajmy i przy najskuteczniejszej pracy nie zdołają Sejm i władze wytworzyć nic więcej, jak możliwie najkorzystniejsze **warunki** dla pracy społecznej. Te najstaranniej, najmisterniej nawet wyrzeźbione ramy pozostaną jednak puste, dopóki ich praca, inicyatywa, energia i wytrwałość samego społeczeństwa nie wypełni. I właśnie niestety w tym względzie nie równym idą naprzód krokiem te dwa czynniki naszego życia społecznego w kraju. Wytworzyła się pewna dysproporcya — którą stwierdził książę Marszałek — pomiędzy ową pracą przygotowawczą, owem wytwarzaniem ram dla życia społecznego, a tą pracą właściwą, ekonomiczną i intelektualną, tą treścią samą życia społecznego.

Nie szczędził Sejm grosza na powoływanie do życia instytucyj, mających umożliwić i ułatwić moralną i materyalną wydatność należytej pracy. Czy kraj, czy społeczeństwo samo dotrzymało kroku, czy dane sobie warunki wyzyskało, ułatwione zadanie własną, ciężką ale wdzięczną wypełniło pracą? Czy w tym względzie Galicya nie pozostała nawet w tyle za innemi, w warunkach o tyle gorszych pracującemi dzielnicami Polski? Trudno na doniosłe te pytania odpowiedzieć twierdząco.

Ztąd skutek ważny a ujemny. Bo ostatecznie owa praca, którą możnaby nazwać formalną, zewnętrzną, nie da się prowadzić odrębnie i niezawiśle od tej pracy materyalnej, wewnętrznej; przeciwnie z niej tylko czerpać może soki żywotne, środki materyalne, do których wytworzenia znów ze swej strony przyczynia się i pomaga. Więc większe opóźnienie się w tej społecznej pracy narodu musi z koniecznością oddziałać hamująco na tę akcyę, w najszerszem tego słowa znaczeniu inwestycyjną, inwestycye uznając zarówno na polu intelektualnem jak ekonomicznem. W tem oświetleniu nabiera dopiero właściwego znaczenia mowa ks. Marszałka: stwierdzającego z jednej strony, że w łonie samego społeczeństwa nie widzi „tego wysiłku, który jest koniecznym do tego, abyśmy na własnych nogach stanęli, tego zastępu liczniejszego ludzi z inicyatywą, śmiało a trzeźwo obliczonej, z energią i wytrwałością, których [illegible] istnieć" — stwierdzając, książę Marszałek podnosi z drugiej strony wątpliwość, azali w dalszej pracy formalnej Sejmu, w tworzeniu nowych instytucyj nie będzie trzeba się zatrzymać, dać czas raczej społeczeństwu do wyzyskania tego co się zdobyło, niż o nowe kusić się zdobycze.

Inicyatywa w łonie samego społeczeństwa, oto na czem zbywa krajowi przedewszystkiem, a nie wytworzą jej najlepsze nawet warunki same przez się. I w tym roku miał do zaznaczenia ks. Marszałek znów polepszenie się tych zewnętrznych warunków; upaństwowienie kolei Karola Ludwika, traktat handlowy z Niemcami, mogą — ale tylko mogą — ożywić i podnieść naszą produkcyę, jeśli nie braknie czynnej, energicznej inicyatywy społecznej.

A jednak mimo tych względnie małych skutków dodatniej pracy Sejmu dla dobra kraju, nie może on w niej ustać tak długo, póki przynajmniej tego, co już zrobił, nie umocni, nie ubezpieczy na wszelki przypadek. Tę ochronną cechę nosi na sobie cała, zaraz na pierwszem posiedzeniu sejmowem wyraźnie zarysowana akcya szkolna. Ks. Marszałek podniósł znaczenie przedłożonego Sejmowi projektu Wydziału krajowego o polepszeniu doli nauczycieli; posłowie Zoll i Madeyski złożyli do laski marszałkowskiej gotowy już projekt doniosłych zmian ustawy szkolnej, do tego samego celu zmierzający. Z innych stron Sejmu podniosły się również głosy, żądające naprawy na tem polu.

Ważne uzupełnienie w tej sprawie stanowią zaznaczone przez p. Namiestnika sprawozdania Rady szkolnej krajowej, bo one znowu dają Sejmowi w rękę materyał, pozwalający osądzić wewnętrzne braki na polu szkolnictwa i obmyśleć środki reformy.

Prócz nadzwyczaj pocieszającego rozwoju sprawy propinacyjnej, jaki p. Namiestnik w mowie swej zakreślił; prócz uwag, jakie przedstawił w sprawie szkolnictwa w ogóle, a w sprawie szkół przemysłowych w szczególności — ma jego przemówienie inne jeszcze, a doniosłe, ogólniejsze znaczenie.

Jeśli mówimy o **warunkach** naszego społecznego życia, to nie wolno nam zapominać o jednym, ważnym bardzo: o stosunku rządu do kraju. W tym właśnie względzie osoba Kazimierza hr. Badeniego daje nam zupełną rękojmię, że ze strony rządu krajowego praca czynników autonomicznych dozna zawsze dzielnej i życzliwej pomocy. Sejm z pewnością i zawsze uprzedza w tym względzie życzenie, jakie p. Namiestnik wyraził, zamykając swe przemówienie, to jest z góry liczy na jego „gorące i zupełne poparcie w swych pracach i obradach", a to dlatego, że nietylko w dobrą wolę i szczerość, ale także w energię i skuteczność tego poparcia wierzy głęboko.

Nie zabraknie go z pewnością przedewszystkiem tym, co zgodnie z wyrażonem przez ks. Marszałka pragnieniem zechcą pracować gorliwie nad poprawieniem stosunków między narodowościami nasz kraj zamieszkującemi, tym wszystkim, co przyczynić się będą chcieli do wielkiego dzieła, aby wypowiedziane pod koniec ostatniej sesyi poprzedniego Sejmu „słowa wierności dla Kościoła i Monarchy, a uczuć pojednawczych dla drugiej narodowości", zamieniły się w czyn, i w ten sposób błogo oddziałały na stosunki krajowe.

Przegląd polityczny.

Znaczenie tegorocznej sesyi Sejmów krajowych będzie zapewne wyjątkowe, gdyż niektóre z nich dotkną w swych obradach niezawodnie spraw politycznych, mających szerszą doniosłość i obchodzących całą monarchię. I tak przedewszystkiem Sejm czeski rozstrzygnie o dalszych losach tylokrotnie omawianej ugody czesko-niemieckiej, a jakkolwiek już teraz można z pewnością przewidywać, że ugoda ta, mianowicie jeden z ważniejszych jej ustępów — rozgraniczenie okręgów sądowych podług narodowości, teraz uchwaloną nie zostanie — to jednakże sprawa ta wprowadzoną zostanie do Sejmu i uchwała jakaś w tej mierze zapaść musi. Niemieccy posłowie stoją wytrwale na stanowisku ugodowem, zapewne jednak odrzucenie głównych punktów ugody nie spowoduje wystąpienia tej grupy z Sejmu, ani złożenia mandatów, gdyż — jak to zręcznie wywodzi *N. Fr. Presse* — mniejszość powinna tylko wtedy uciekać się do polityki abstynencyi, jeżeli albo większość łamie granice, zakreślone przez konstytucyę, albo jeżeli po za tą większością stoi rząd, gotowy do wykonania uchwalonego bezprawia. „W obecnym jednak wypadku, rozumuje dalej wymieniony dziennik, Sejm jest właściwie powołany tylko do wyrażenia swej opinii. Jeżeli Sejm zdania swego nie wyjawi, nic nie stoi na przeszkodzie, aby rząd ugodę w własnym zakresie wykonał, a nawet jest to jego obowiązkiem, jeżeli ma dotrzymać swej obietnicy." Czy rząd hr. Taaffego zastosuje się do tych wskazówek, niewiadomo, dotychczas jednak nie widać wcale, aby ta niespodziewana ufność, pokładana w nim przez dawnych, zaciętych przeciwników, zbytecznie go rozczulała.

O pierwszem posiedzeniu Sejmu czeskiego drogą telegraficzną nadchodzą następujące szczegóły: Marszałek zagaił obrady zwykłem przemówieniem, w którem jednak nie było wcale wzmianki o punktacyach ugodowych. Marszałek zaznaczył tylko, że ponieważ w ubiegłej sesyi nie załatwiono wielu ważnych projektów, a sesya bieżąca zwołaną została w późnym terminie, Sejm musi wytężyć całą swoją siłę, ażeby załatwić wszystkie zamierzone prace. Młodoczesi przedłożyli trzy interpelacye i trzy wnioski. Pierwsza interpelacya odnosi się do tego, że w patencie, zwołującym Sejm, była mowa tylko o „Czechach" a nie o „królestwie czeskiem"; druga zapytuje, dlaczego Sejm nie został zwołany w przeszłym roku; trzecia dotyczy wypadków w Libercu. Pomiędzy wnioskami znajduje się wniosek Herolda, projektujący, żeby Sejm wyraził swoją opinię o reformie podatkowej. *Politik* notuje pogłoskę, że Sejm ma być rozwiązany i sądzi, iż rozwiązanie to niewątpliwie wytworzyłoby zupełnie zmienioną sytuacyę, z którąby się czeski lud w każdym razie liczyć musiał. I tak jednak projektowana ugoda w drodze ustawowej do skutku przyjśćby nie mogła, a wywarłoby to skutek, że wszelka ugoda odłożonąby była na czas nieograniczony.

Hamburger Nachrichten podają ciekawą wiadomość o stosunkach kardynała Ledóchowskiego z rządem pruskim w 1871 r., a mianowicie o przyczynach jego pobytu w głównej kwaterze armii niemieckiej. Otóż ówczesny arcybiskup gnieźnieński miał podjąć się pośrednictwa pomiędzy Prusami a Papieżem, a to w celu zbadania, czy Papież nie byłby skłonny użyć swego wpływu na duchowieństwo francuskie, a przez duchowieństwo na rząd, w interesie rychłego zawarcia pokoju, ofiarowując Papieżowi wzajemne usługi rządu pruskiego. X. arcybiskup Ledóchowski rozpoczął układy z biskupami francuskimi, które jednak do pożądanego rezultatu nie doprowadziły, a wskutek tego rząd pruski odmówił swego poparcia interesom Papieża. Organ bismarckowski nie wyjaśnia tylko, jakie to miały być wzajemne usługi rządu pruskiego. Na samą zaś wiadomość, stwierdzającą, że X. kardynał Ledóchowski był wezwany do Włoch w r. 1871, zwraca szczególniejszą uwagę *Kuryer Poznański*, gdyż „złe języki u nas twierdziły swego czasu, iż X. kardynał pojechał *proprio motu* do Wersalu."

W Zofii obchodzono uroczyście rocznicę podpisania traktatu w San Stefano, a przy tej sposobności odbył się uroczysty przegląd wojsk tamtejszej załogi. Minister wojny Sawow miał mowę, w której podniósł, że Bułgarya żywi zawsze szczerą wdzięczność dla cesarza, który ją do nowego życia powołał, ale nie chce się dostać z pod jarzma tureckiego pod inne jarzmo i pragnie przedewszystkiem prowadzić życie samodzielne i niezawisłe. Jedynym obowiązkiem bułgarskiego żołnierza jest służyć wiernie księciu, który stoi na straży narodowej niezależności kraju i ściśle dotrzymać złożonej mu przysięgi. W końcu przypomniał minister, że właśnie przed 5 laty zdrajcy ruszczuccy zapomnieli o tym obowiązku i ściągnęli na siebie zasłużoną karę. Ta rocznica ma zatem podwójne znaczenie dla bułgarskiego żołnierza. Przemówienie to, tak wyraźnie pod adresem Rosyi wystosowane, charakteryzuje obecne usposobienie Bułgaryi i daje zarazem odpowiedź na rozmaite insynuacye dzienników rosyjskich.

SEJM.

Lwów 3 marca.

Jako w dniu otwarcia Sejmu, odbyły się dziś o godzinie 10 zrana uroczyste nabożeństwa w kościołach archikatedralnych. W archikatedrze łacińskiej odprawił nabożeństwo X. kanonik Lenkiewicz, w asystencyi licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie byli obecni: marszałek książę Sanguszko, p. minister Zaleski, p. namiestnik hr. Badeni, wielu posłów sejmowych i liczna publiczność. W kościele metropolitalnym św. Jura celebrował X. prałat Siengalewicz w asystencyi kanoników kapituły, w obecności X. metropolity Sembratowicza i licznych posłów narodowości ruskiej. Uroczyste nabożeństwo odbyło się także w kościele archikatedralnym ormiańskim. Z wieży ratuszowéj i z gmachu sejmowego powiewają chorągwie o barwach miasta i kraju.

Z uderzeniem godziny 12 w południe, na którą zapowiedziany był początek pierwszego posiedzenia 3 sesyi VI peryodu Sejmu krajowego, zaczęła się zapełniać posłami piękna sala sejmowa. Wielu posłów wystąpiło w strojach narodowych. Loże i galerye zapełniła publiczność.

O godzinie kwadrans na pierwszą ogłosił ks. Marszałek otwarcie sesyi sejmowej, powołując na prowizorycznych sekretarzy pp.: St. Jędrzejowicza, Włodzimierza Kozłowskiego, Franciszka Paszkowskiego i Ochrymowicza. Mowy powitalne Marszałka i Namiestnika przesłałem wam już telegraficznie w dosłownem brzmieniu.

Z porządku dziennego przekazano poszczególnym komisyom dwa projekty rządowe i 58 sprawozdań Wydziału krajowego. Tylko przy pierwszem czytaniu sprawozdania z czynności Wydziału krajowego, wywiązała się mała dyskusya. P. **Trzecieski** wykazał, że pomiędzy uchwałami komisyj: budżetowej i administracyjnej, w sprawach sanitarnych, były pewne sprzeczności w latach przeszłych i jeżeli znaczniejszej kolizyi nie było, to zapobiegło temu częste porozumiewanie się obu komisyj. Dla uchylenia trudności, wniósł mowca odesłanie sprawozdania z czynności dep. V. do komisyi budżetowej. P. **Czyżewicz** przemawiał za utrzymaniem komisyi sanitarnej, do której wypadałoby odsyłać sprawy zdrowotne. Gdy się p. **Trzecieski** zgodził na wniosek p. Czyżewicza, uchwalono wybór komisyi sanitarnej i odesłano do niej sprawozdanie z czynności departamentu sanitarnego. Zarazem uchwalono wybór następujących komisyj: prawniczej z 9 członków, gospodarstwa krajowego z 18, gminnej z 13, budżetowej z 17, szkolnej z 17, drogowej z 13, sanitarnej z 13, bankowej z 13.

Na wniosek członka Wydziału p. Wereszczyńskiego uchwalono, iż sprawozdania i przedłożenia Wydziału krajowego, odnoszące się do administracyjnego zakresu działania reprezentacyi krajowej i będące mniejszej wagi, będą przez Sejm załatwiane bez poprzedniego drukowania tych sprawozdań.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, postawił pos. **Kramarczyk** naglący wniosek uchwalenia dodatku drożyźnianego dla nauczycieli, w wysokości 20 proc., na czas od 1 stycznia do końca sierpnia b. r. Następnie domaga się polecenia komisyi szkolnej, aby obmyśliła środki, dążące ku polepszeniu bytu nauczycieli.

PP. **Zoll** i **Madeyski** złożyli do laski marszałkowskiej wniosek, zawierający zmiany artykułów 11, 13 i 17 ustawy szkolnej z d. 1 stycznia 1889. Co do art. 11 wnoszą taką zmianę, aby także nauczyciele w Krakowie i we Lwowie pobierali 10% stałej płacy na mieszkanie, tudzież aby płaca młodszego nauczyciela tylko w pierwszych dwóch klasach szkół pospolitych i we wszystkich szkołach wydziałowych wynosiła 60% płacy starszego nauczyciela, natomiast aby płacę młodszego nauczyciela w trzech następnych klasach szkół pospolitych i płacę młodszego nauczyciela, stale zawiadującego szkołą filialną, ustanowić w kwocie 300 złr. rocznie. Zmiana art. 13 zdąża do uchylenia ograniczeń w przyznawaniu pięcioleci do 30 lat służby i przy przenoszeniu nauczycieli do wyższej klasy szkoły. Wreszcie co do art. 17 wniesioną jest taka zmiana, aby zamiast $^1/_2$% miesięcznej płacy za godzinę nadobowiązkową, nauczyciele pobierali 1% tejże płacy.

P. **Gross** i towarzysze wnoszą, aby Sejm wyraził żywe ubolewanie, że sesya nie była zwołaną

NAJMŁODSI.

(36) POWIEŚĆ

przez *Adama Krechowieckiego.*

Część pierwsza.

(Ciąg dalszy).

Ksiądz Stanisław, od chwili swego przybycia, okazywał szczególniejsze Zygmusiowi względy, tak z powodu jego bardzo jeszcze wątłego zdrowia, jak i charakteru, który sympatycznie pociągał. Jurek to spostrzegł i tem więcej począł stronić od księdza, zamykając się w ponurem milczeniu, ilekroć ten chciał z nim rozpocząć rozmowę. Za to z Zygmusiem rozmowa szła łatwo i swobodnie. Ksiądz Stanisław brał go często ze sobą na dalekie spacery, a mocno zainteresowany niezwykle poważnym nastrojem umysłu młodzieńca, wdawał się z nim w dyskusye, przedstawiając mu nieraz w pełnej zapału mowie zadania życia, jego obowiązki i trudności rozmaitych zawodów. Z uniesieniem mówił o drodze, jaką sobie obrał, o świętości kapłańskiego powołania, a Zygmuś z niemniejszem przejęciem się chłonął całą duszą jego słowa i czuł, jak każde z nich wnika w jego istotę. Nieraz słuchając mowy księdza, dreszcz upojenia przejmował go całego; czuł, że się rozpływa w atmosferze niebiańskiej świętości, która postać księdza zdawała się aureolą otaczać. Podobnego uczucia doznawał dzieckiem, gdy mu ojciec tłumaczył poezye i deklamował głośno najpiękniejsze ustępy. Ten zapał, który wówczas z ust ojca przechodził w jego dziecinną duszę, był jakby przygotowaniem do silniejszych wrażeń, jakich teraz doznawał, gdy ksiądz Stanisław mówił mu o rozkoszach służby Bożej, o walce z namiętnościami natury ludzkiej, o wzniosłych tryumfach ducha.

Nieraz po takiej rozmowie Zygmunt powracał do swego pokoju w rozmarzeniu zupełnem. Nie słyszał, co do niego mówił Jurek, albo na jego szyderstwa odpowiadał łagodnie, a gdy go które mocniej zabolało, cieszył się, iż może je znieść z cierpliwością. Doznawał wówczas przedsmaku owych rozkosznych tryumfów ducha, o których mówił ksiądz Stanisław.

Czasem też Zygmuś, dzięki sympatyi księdza Stanisława, wprowadzany był wieczorami do familijnego kółka. Ksiądz opowiadał ojcu i siostrze o swoich studyach w akademii, o kolegach i nauczycielach, o pierwszych swych kazaniach i pracach, których treść wygłaszał. Pan Grużewski musiał nieraz oddalać się z powodu swych zajęć, a wówczas zostawali tylko Aniela i Zygmunt. Ona usiadała najczęściej na niskim taborecie, łokcie opierała na kolanach i oczami wzniesionemi do góry wpatrywała się w twarz brata, która jaśniała zapałem. Ale i twarz Anieli przybierała wówczas odmienny wyraz. Smutek znikał z niej bez śladu, ustępując miejsca jakiemuś promiennemu zachwyceniu, które nadawało blask dużym, czarnym oczom, rozchylało usta, przyspieszało oddech w piersi. Zdawała się przetworzona tym zachwytem i piękna.

A zachwyt ten mimowolnie ogarniał i duszę Zygmunta, który o niczem teraz nie marzył, jak tylko o tem, aby się stać tak duchowo wzniosłym, tak doskonałym, jak ten ksiądz i jego siostra.

W czasie jednego z takich wieczorów dowiedział się Zygmunt, iż Aniela ma stanowczy zamiar wstąpienia do klasztoru; teraz poświęca się tylko dla ojca, którego w samotności pozostawić nie może, ale skoro tylko ksiądz Stanisław będzie mógł ojca przy sobie umieścić, ona natychmiast postanowienia swego dokona. To było najgorętszem jej pragnieniem, jedynem marzeniem jej duszy. Była już zakonnicą w duchu, a wykonywała najcięższy nowicyat, pozostając jeszcze na świecie dla wypełnienia obowiązku względem ojca.

Odtąd Zygmunt innem okiem zaczął patrzeć na Anielę. I ona teraz wydawała mu się otoczoną tą samą, co ksiądz Stanisław, aureolą świętości i ku niej także zwracało się jego uczucie, pełne zachwytu i uwielbienia.

Największą jego rozkoszą było, gdy go ksiądz Stanisław brał z sobą na nabożeństwo poranne, na pierwszą mszę, tak zwaną prymaryę, którą X. Grużewski zwykle odprawiał. Wychodzili z domu o piątej. Szli w milczeniu ulicami wyludnionemi, wśród ciemności, była to bowiem zima. Śnieg zmarznięty odzywał się głośnym chrzęstem pod ich stopami, ksiądz szeptał półgłosem pacierze, a Zygmunt niosąc brewiarze i biret, trząsł się z zimna, podczas gdy dusza jego łączyła się z modlitwą księdza w gorącem uniesieniu.

Czasem po drodze spotykali młodych ludzi o twarzach wybladłych, znużonych, którzy krokiem spiesznym, nerwowym, wracali do domu z hulanki, lub mijając nocne szynkownie, słyszeli hałasy pijanych, których gospodarz napróżno usiłował wydalić. Z drzwi półotwartych padało na śnieg żółte, migotliwe światło i buchała para, roznosząca daleko wstrętną woń wódki i dymu. Odzywały się ztamtąd od czasu do czasu ohydne przekleństwa i sprośne wyrazy, lub ukazywała się postać nędzna, skulona, słaniająca się na niepewnych nogach i wymachująca zamaszyście rękami.

Z litością i wstrętem patrzył Zygmuś na te sceny i tych ludzi.

— Nieszczęśliwi! — szeptał — nie znają rozkoszy duchowego życia.

I modlił się za nich.

Zbliżali się do kościoła. A im bardziej się zbliżali, tem więcej spotykali przechodniów. Były to najczęściej kobiety niemłode, czarno odziane, spieszące drobnym krokiem do kościoła na prymaryę. Jeszcze drzwi kościoła były zamknięte, a one gromadziły się tłumnie przed niemi, z niecierpliwością czekając otwarcia, aby co najlepsze zająć miejsca, najbliżej ołtarza.

Zygmuś z księdzem wchodził przez zakrystyę; sam ubierał go w aparata kościelne i służył mu do mszy, modląc się przytem gorąco. Nauczony przez X. Stanisława, rozumiał on doskonale każdą część Mszy św., przejmował się też głęboko swoją czynnością.

— Gdy z czystem sercem służysz do mszy św. — mówił mu X. Stanisław — aniołowie zazdrościćby ci mogli, gdyby to uczucie nie było im obce, bo tak samo, jak oni, a nawet bliżej niż oni, jesteś Stwórcy swego i Odkupiciela.

Przeto Zygmuś w skupieniu, z upojeniem i jakąś zarazem rozkoszną trwogą spełniał swą czynność. On reprezentował cały lud wierny, zastępował go w odpowiedziach, a gorącością ducha i wiary winien był wynagrodzić Bogu wszystkie oziębłości, wątpienia, a może nawet zniewagi, jakich w tej chwili dopuszczać się mogli obecni w kościele.

X. Stanisław odprawiał mszę św. powolnie i z ogromnem przejęciem się. Zygmunt, klęcząc z boku na stopniach ołtarza, widział twarz jego w blaskach świec, palących się obok, widział jego postać wśród promieni rozpryskujących się od złoceń ram i lichtarzy, czepiających się haftów i galonów ornatu. Promienie te drżały, a i oblicze księdza zdawało się drgać czasem w najwyższem uniesieniu. Ramiona ruchem okrągłym, majestatycznym wyciągały się chwilami ku górze, jakby postać cała ulecieć pragnęła z ziemi; to znów dłonie składały się na piersiach, a wówczas i głowa księdza pochylała się kornie, jakby w poczuciu niedołęstwa ludzkiego.

W ciszy i skupieniu ksiądz przed spełnieniem najświętszej, bezkrwawej ofiary wspominał drogich sercu swemu żywych i umarłych. A z tem błaganiem łączył się Zygmunt całą duszą. Zdawało mu się, iż czuje, jak w tej chwili ksiądz wymienia jego imię, jak na niego spływa błogosławieństwo i zdroje łask wielkich, które rozkoszą zalewają mu serce.

— Boże! Boże! — szeptał — obym ja nigdy wiary i miłości dla ciebie nie stracił!

O dobra ziemskie dla siebie nie prosił, tylko polecał najdroższych swemu sercu: rodziców, dziadka, a potem zaraz pannę Malicką. Czasami mu na myśl przychodziła Ola, biedna, opuszczona sierota, więc za nią westchnął; czasem Jurek, dla którego prosił o łaskę większej pobożności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

prawidłowo i oświadczył, że obecna sesya ma być uważaną tylko za sesyę roku 1891 i w tym roku ma być jeszcze jedna sesya zwołaną. Następnie, aby Sejm wezwał rząd, by Sejm co roku w właściwej porze i na dostateczny czas był zwoływany, a nadto aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, by nad regularnem zwoływaniem sesyj czuwał, a nawet w razie potrzeby deputacyę do Cesarza wysłał.

P. Asnyk i towarzysze wnoszą polepszenie bytu nauczycieli szkół ludowych w tym kierunku, aby najniższa płaca wynosiła 300 złr.

P. Kowalski wniósł podwyższenie płacy nauczycielom, pobierającym 300 złr. rocznie, o 50 złr.

P. Sawczak wniósł założenie gimnazyum z językiem wykładowym ruskim w Czortkowie, Kołomyi lub Buczaczu.

Następnie przystąpiła Izba do głosowania nad nagłością wniosku p. Kramarczyka. Po przemówieniu p. Stan. hr. Badeniego — który sprzeciwił się nagłości ze względu, że druga połowa wniosku p. Kramarczyka jest identyczną z postawionemi dziś innemi wnioskami — Izba odrzuca nagłe traktowanie. Wniosek będzie zatem regulaminowo załatwiony.

Koniec posiedzenia o g. 1 min. 50, następne jutro w piątek.

Dziś po południu odbyło się pod przewodnictwem posła Jaworskiego posiedzenie Koła sejmowego, na którem wybrano komisyę-matkę, mającą się zająć ułożeniem listy składu pojedynczych komisyj sejmowych. Do komisyi-matki wybrani zostali posłowie: Stanisław Badeni, Bobrzyński, Chrzanowski, Gniewosz, Gorayski, Szczęsny Koziebrodzki, Stanisław Tarnowski *sen.*, Pilat, Męciński, Polanowski, Rozwadowski, Skałkowski, Szeptycki, Stanisław Stadnicki, Dworski, Szczepanowski. Komisya-matka ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Szczęsnego Koziebrodzkiego, zastępcą przewodniczącego p. Polanowskiego, a sekretarzem p. Szczepanowskiego.

Sejmowy klub lewicy odbył wczoraj wieczorem pierwsze posiedzenie, na którem ukonstytuował się, powołując do prezydyum i do komisyi parlamentarnej tych samych członków, którzy tę funkcyę na poprzedniej sesyi pełnili. Przewodniczącym pozostał Dr Weigel, zastępcami: Dr Piotr Gross i Dr Aleksander Dworski, sekretarzami: Dr Bernard Goldman i Albin Rayski, a do komisyi parlamentarnej powołano, oprócz prezydyum, pp. Romanowicza i Szczepanowskiego.

Dodam w końcu, iż po nabożeństwie u św. Jura zebrało się ośmiu posłów ruskich, którzy udali się do pałacu metropolitalnego, celem powitania X. metropolity Sembratowicza. Poseł Antoniewicz miał krótką przemowę, w której skonstatował, że chwilowo istnieje niezgoda między posłami ruskimi, ale jest nadzieja, że już wkrótce wróci wszystko do dawnej harmonii. Na to odrzekł X. Metropolita, że z wielką radością przyjmuje do wiadomości to oświadczenie, lecz zarazem musi zaznaczyć stanowczo, że posłowie ani na jotę nie mogą odstąpić od oświadczenia, złożonego w r. 1890.

Lwów 3 marca.

(Przedłożenia Wydziału krajowego o polepszeniu bytu nauczycieli szkół ludowych i o podniesieniu hodowli bydła).

(X) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu złożono do laski marszałkowskiej trzy wnioski mające na celu poprawę bytu nauczycieli szkół ludowych. Niezależnie od tych wniosków postanowił również Wydział krajowy przedstawić Sejmowi wniosek na zmianę ustawy kraj. o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych w tym kierunku, ażeby minimum płacy nauczycieli wynosiła nie jak dotąd 200, ale 250 złr.

W r. 1890 wezwał Sejm Radę szkolną krajową, aby do budżetu szkolnego w r. 1892 wstawiła odpowiednią kwotę na dodatki do płacy tych nauczycieli, którzy pobierają rocznie 200 złr. Rada szkolna krajowa uznała jednakowoż za konieczne dalej sięgające polepszenie bytu nauczycieli młodszych przez podwyższenie minimum ich płacy na 250 złr. rocznie. Nadto zaproponowała Rada szkolna krajowa usunięcie dotychczasowego ograniczenia prawa przyznawania dodatku pięcioletniego do lat 30 służby na posadzie stałego nauczyciela. Jeżeli zatem nauczyciele pełnić będą nienagannie swą służbę, to nawet po latach 30 mogą uzyskać dodatki 5-letnie.

Z powyższemi wnioskami zgodził się Wydział krajowy i w tym kierunku przedstawił Sejmowi projekt zmiany ustawy. W ustawie tej zaproponowaną została jeszcze jedna zmiana, poruszona w petycyach Reprezentacyj miast Lwowa i Krakowa, wniesionych na ostatniej sesyi, a mianowicie zmiana art. 8 ustawy z roku 1889. W myśl tego artykułu ma Rada szkolna krajowa postanawiać, który „z nowo mianowanych“ nauczycieli ma pełnić stale obowiązki kierownika szkoły dwu lub kilku-klasowej.

Ważną tę atrybucyę przyznała ustawa Radzie szkolnej nie bez powodu, gdyż tylko władze szkolne ocenić mogą dokładnie, który z nauczycieli potrafi z korzyścią dla szkoły pełnić obowiązki kierownika. Przez przypadkowe umieszczenie w ustawie słowa „nowo mianowany,“ wyznaczenie kierownika stało się problematycznem, gdy opróżni się posada kierownika, gdyż wówczas zawsze tylko nowo-mianowany nauczyciel może otrzymać kierownictwo. Wydział krajowy wnosi tedy zmianę ustawy w tym kierunku, iż dotąd, jeśli będzie chodziło o obsadzenie posady nauczyciela kierującego szkoły kilkuklasowej, Rada szkolna okręgowa umieści na liście kompetentów tylko tych kandydatów, których uważać będzie za specyalnie uzdolnionych do kierownictwa.

W r. 1890 uchwalił Sejm polecenie do Wydziału krajowego, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt ustawy hodowlanej, oraz wnioski co do środków podniesienia hodowli bydła w Galicyi.

W wykonaniu tego polecenia przedłożył Wydział krajowy na bieżącej sesyi projekt ustawy o licencyonowaniu buhai i utrzymaniu buhai gminnych. Nadto postanowił Wydział krajowy przedstawić Sejmowi wnioski następujące:

1) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z komitetami centralnemi Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego i Towarzystwa rolniczego krakowskiego, tudzież z Zarządem głównym Towarzystwa Kółek rolniczych wypracował przepisy wykonawcze do ustawy hodowlanej, a to dla pojedynczych stref i okolic całego kraju.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby postarał się o odpowiedni statut dla Towarzystw hodowlanych i Spółek utrzymywania buhai.

3) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby postarał się o odpowiedni stosunkom kraju podręcznik o utrzymywaniu buhai gminnych.

4) Utworzonym zostaje stały fundusz hodowlany w wysokości 50,000 złr. na udzielanie pożyczek tym gminom, które według ustawy o licencyonowaniu buhai i utrzymywaniu buhai gminnych będą musiały postarać się o buhaja gminnego, a nie rozporządzają dostatecznemi na ten cel środkami. Fundusz ten będzie osobno administrowany, a zwroty udzielanych z niego pożyczek będą wpływać do tegoż funduszu. Na utworzenie tego funduszu wstawione będą w budżet krajowy od r. 1892 począwszy, przez 4 lata, raty po 12,500 złr. rocznie.

5) W budżet funduszu krajowego wstawiona będzie od r. 1892 począwszy, przez 10 lat, kwota 30,000 złr. rocznie na inne środki podniesienia hodowli bydła, a głównie na subwencyonowanie obór zarodowych, na zakupno buhai rasowych, premiowanie hodowców itp.

6) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wezwał wydziały powiatowe do przyczynienia się z funduszów powiatów do wydatków na cele podnoszenia hodowli bydła w powiecie.

7) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy udzielaniu pożyczek i zasiłków, wyżej pod 4) i 5) wymienionych, uwzględniał w pierwszym rzędzie te powiaty, których reprezentacye funduszami swymi przyczynią się do wydatków na podnoszenie hodowli bydła w powiecie.

8) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wyjednał u rządu na cel, pod 5) wymieniony, subwencyę ze skarbu państwa po 30.000 złr. rocznie przez 10 lat.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 3 marca 1892.

Przewodniczy prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Zabiera głos r. m. Dr Propper i zapytuje Prezydenta, dlaczego straż ogniowa dotąd pobiera płace według dawnego etatu, gdy Rada miejska uchwaliła, że podniesienie płac obowiązuje od 1 stycznia b. r.? Naczelnik wydziału ekonomicznego p. Skrzyniarz wyjaśnia, że wnioski o asygnacyę płac według nowego etatu przedstawi w najbliższych dniach.

Odczytane zostały następujące pisma:

1) pismo zarządu Zakładu św. Jadwigi, podpisane przez X. kan. Spisa, hr. Andrzejową Potocką, hr. Klementynę Szembekową i ks. Marcelinę Czartoryską, dziękujące za udzieloną w roku zeszłym zapomogę w kwocie 300 złr., i proszące o znaczniejsze wsparcie na rok bieżący; Zakład bowiem utrzymuje około 60 ubogich dziewcząt sierot, a wydatki jego wzrosły w obecnych czasach drożyzny. (Pismo przekazane zostało sekcyi dobroczynnej).

2) Obszerniejsze pismo Prezydyum tutejszego Sądu krajowego wyższego, komunikujące Radzie postanowienie Ministerstwa sprawiedliwości w sprawie wzajemnych pretensyj, a mianowicie skarbu państwa o zwrot kosztów w czasie od 1 listopada 1849 do 31 października 1885 r. na utrzymanie krakowskiej straży policyjnej wyłożonych i gminy m. Krakowa o zwrot wydatków jurysdykcyjnych przez nią w tym samym czasokresie pokrytych. (Przekazano sekcyi prawniczej).

3) Odpowiedź dyrekcyi ruchu kolei państwowych w Krakowie na żądanie gminy m. Krakowa, aby podróżni, jadący ze wschodniej Galicyi za biletami jazdy po zniżonych cenach, mogli się zatrzymywać przez 3 dni w Krakowie. Dyrekcya ruchu kolei państwowych zawiadamia Radę z polecenia jeneralnej dyrekcyi, że bilety bezpośrednie po cenach szczególnie zniżonych w ruchu pomiędzy wschodnią Galicyą i Bukowiną a Wiedniem zaprowadzone zostały właśnie w tym celu, by ruch osobowy skierować na Kraków. Ponieważ, według postanowień § 10 regulaminu ruchu, przysługa podróżnym prawo przerwy jazdy na stacyi pośredniej i rozpoczęcie dalszej jazdy dnia następnego, a więc po zatrzymaniu się, wynoszącem nawet więcej jak 24 godzin, przeto są zabezpieczone w ten sposób korzyści m. Krakowa. Wyjątkowe rozszerzenie prawa przerwy jazdy na przeciąg trzech dni nie może być uwzględnione, gdyż z jednej strony nie okazuje się to konieczną rzeczą, a z drugiej strony mogłyby żądać podobnego przyzwolenia wyjątkowego i inne miasta, coby wpłynęło ujemnie na stosunki ruchu. (Odpowiedź Dyrekcyi przekazała Rada sekcyi prawniczej).

4) Pismo, wystosowane przez pp. Zieleniewskich, właścicieli fabryki maszyn i narzędzi rolniczych na Maślakówce. Pismo to występuje przeciw budowie szkoły ludowej w pobliżu fabryki, bo „przy zmianie członków sekcyi szkolnej objawićby się mogło w łonie tejże sekcyi zdanie, iż bliskość budynków fabrycznych jest dla szkół niedogodną, a w następstwie tego ponowićby się musiały dla nas dawne przykrości i kłopoty (gdy fabryka znajdowała się przy szkole św. Scholastyki). Upraszamy, aby wysoka Rada ponownie rozważyć raczyła, czy i o ile bliskość zakładów naszych przy nauce przeszkadzać może. Podpisani oświadczają, iż w razie trudności stawianych z powodu pobliża zakładów naukowych, bronić się będą wszelkiemi środkami przeciw ograniczeniu ich w swobodzie wykonywania czynności fabrycznych.“

Prezydent wyjaśnia, iż dotąd niema postanowienia, by szkoły na Maślakówce budować i jedynie sekcya szkolna wyraziła życzenie, by pewnych parcel z tego placu nie sprzedawać.

Po odczytaniu wymienionych pism, podany został do wiadomości Rady wniosek, podpisany przez r. m. Bruśnickiego, Chęcińskiego i Rzącę, tej treści: „Gdy się okazuje, że p. Tuch zamierza sprowadzać dla robót malarskich w teatrze robotników z zagranicy, gdy tymczasem nasi robotnicy malarscy, obok tego, że przy restauracyi kościoła Maryackiego dobrze robotę wykonali, przy obecnie panującej drożyznie będą pozbawieni zupełnie zarobkowania, a tem samem utrzymania się ze swojemi rodzinami, gdy tak wysoki rząd, jak i świetna Rada, zaspokoiły swoich urzędników i służbę, dodając tymże dodatki na drożyznę, przeto z powyższych powodów Świetna Rada uchwali: Uchwałę z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej, tyczącą się oddania robót malarskich przy nowym teatrze zawiesza się i sprawę tę odsyła się do komisyi teatralnej, w celu dalszego załatwienia i przedstawienia stosownego wniosku Radzie miejskiej.“

Po dłuższej dyskusyi uchwaliła Rada na wniosek r. m. Dra Kohna: przejść do porządku dziennego nad wnioskiem r. m.: Bruśnickiego, Chęcińskiego i Rzący.

Z porządku dziennego, stosownie do wniosków sekcyi ekonomicznej, przedłożonych przez referenta, dyr. Niedziałkowskiego, uchwaliła Rada: 1) a) zatwierdza się ofertę braci Kosobuckich na roboty ślusarskie w ogólnej kwocie 1,685 złr. 7 ct., b) ofertę braci Muranyi na roboty stolarskie w ogólnej kwocie 5,281 złr. 90 cent., dotyczące budowy szkoły miejskiej przy ulicy Dietlowskiej. 2) Służbie w zakładzie Talarda i kanałowej udziela się dodatek na drożyznę, mianowicie 14 ludziom po 10 złr., 10 ludziom po 8 złr.

Przystępuje Rada do obrad nad preliminarzem budżetu na rok 1892. Imieniem sekcyi skarbowej r. m. Geisler przedkłada następujące tytuły wydatków: XXVII. A. oświetlenia miasta 24,160 złr., XXVII. B. oświetlenie przedmieść naftą 3,086 złr., XXVIII upiększenie miasta 11,908 złr. (w tej kwocie mieszczą się: koszta zarządu i utrzymania inwentarza 898 złr., ogród miejski i szkółki 1,311 złr., plantacye naokoło miasta 5,188 złr., skwery w ulicy Dietla 1,211 złr., utrzymanie ulic i placów pod względem ogrodowym 300 złr., utrzymanie parku Dra Jordana 2,500 złr., na utrzymanie ogrodu Strzeleckiego 500 złr.), XXIX. dodatek konkurencyjny nie obejmuje żadnej cyfry.

Przy tytułach tych toczyła się rozprawa: przy tytule: oświetlenie miasta, nad wnioskiem r. m. Dra Proppera o zaprowadzenie fotometru celem mierzenia natężenia światła gazowego w mieście; według wniosku, mierzenia miałoby dokonywać budownictwo miejskie i wyniki ogłaszać w dziennikach. Wniosek ten nie został przez Radę przyjęty. Wszystkie wymienione tytuły budżetu Rada uchwaliła.

Dalsze tytuły przedkłada imieniem sekcyi skarbowej r. m. Birnbaum: tyt. XXX szkoły i instytucye naukowe: szkoły ludowe dział I 61,368 złr., dział II 27,069, zakłady i instytucye naukowe 8,143 złr., Muzeum techniczno-przemysłowe 5,527, Muzeum Narodowe 3,000 złr., zasiłki udzielane szkołom, zakładom i instytucyom naukowym 17,329 złr., dobroczynność 26,242 złr.

Przy tytułach tych toczyły się również rozprawy. I tak na wniosek r. m. dyrektora Rottera, Rada uchwaliła podnieść wynagrodzenie każdemu z 4 kierowników szkół wieczornych przemysłowych z kwoty 100 do 180 złr. — R. m. prof. Dr Domański podniósł sprawę koniecznego usunięcia wadliwości sanitarnych w szkole św. Scholastyki; na co wyjaśnili p. wiceprezydent Friedlein i dyrektor Niedziałkowski, że wadliwości te mogą być usunięte wówczas, gdy probostwo kościoła św. Krzyża zostanie przeniesione i dziedziniec szkoły będzie rozszerzony. — Przy rubryce: Muzeum techniczno-przemysłowe, wyraża r. m. Dr Kohn życzenie, by przystąpiono do organizacyi rzeczonej instytucyi. R. m. prof. Dr Jordan domaga się, by Muzeum na razie w obecnym lokalu i z temi zasobami, jakie posiada, mogło być użyteczniejsze; porusza następnie sprawę kursów żeńskich przy temże Muzeum i sądzi, że dwa uniwersytety żeńskie istniejące w Krakowie (mianowicie kursa przy Muzeum i kurs dopełniający przy szkole św. Scholastyki) to cokolwiek za wiele. Mowca kończy wnioskiem: Rada wzywa sekcyę szkolną, aby co do kursów żeńskich przy Muzeum techniczno-przemysłowem stanowcze przedstawiła wnioski. R. m. Dr Bandrowski wyjaśnia imieniem grona nauczycieli kursów, że wnioski tegoż grona co do kursów będą niebawem przedłożone sekcyi szkolnej; kursa są potrzebne, a liczba uczennic wzrosła z 50 na 106. P. wiceprezydent Friedlein wyjaśnia, iż z powodu ciasnoty trudno wprowadzać ulepszenia w obecnym lokalu Muzeum; teraz, skoro Rada zaciągnęła pożyczkę, można pomyśleć o budowie nowego gmachu dla Muzeum. R. m. Dr Kohn przy tytule: Muzeum Narodowe, uważa za niewłaściwe, że dotąd zarząd nie przedłożył sprawozdania za rok zeszły, a Rada uchwala dla niego budżet; mowca wyraziłby swe zapatrywanie na gospodarkę Muzeum, z której nie jest zadowolony, przy rozprawie nad sprawozdaniem. Wreszcie na wniosek r. m. St. Feintucha, poparty przez r. m. prof. Dra Jordana, uchwaliła Rada wstawić do budżetu kwotę 100 złr. tytułem subwencyi dla Stow. czeladzi rzemieślniczej „Praca.“

Przyjęła też Rada wszystkie tytuły, przedłożone przez r. m. Birnbauma i na tem posiedzenie zakończyła, albowiem do dalszych obrad brakło kompletu, a p. prezydent zwrócił uwagę, iż posiedzenia Rady zaczynają się o godz. $5^3/_4$, a już o 7 dalsze obrady niemożliwe są dla braku kompletu. Następne posiedzenie zapowiedział p. prezydent na poniedziałek.

KRONIKA.

Kraków 4 marca.

— **Wręczenie laski marszałkowskiej.** Posłowie ziemi Tarnowskiej: Władysław hr. Koziebrodzki, hr. Męciński, Langie, Rogoyski, Midowicz, Rutowski i Stręk, wręczyli wczoraj księciu Marszałkowi Sanguszce laskę, przepysznie w złoto oprawną, ozdobioną herbami Polski, kraju, tudzież herbem rodzinnym Sanguszków, przyczem przemówił poseł Władysław Koziebrodzki w następujące słowa:

JO. Ks. Marszałku!

„Racz łaskawie przyjąć tę laskę, książę Marszałku, jako skromny objaw naszych najserdeczniejszych uczuć, naszego najgłębszego szacunku, naszej czci, niemniej jako objaw tej radości, jaką kraj cały, a my posłowie ziemi Tarnowskiej w szczególności przejęci zostali, iż najwyższa władza autonomiczna w Twoich spoczęła rękach. Mamy przekonanie, iż laska ta droga Ci będzie — a głównie z tego powodu, iż zewiec z niej, który łaskawie raczyłeś nam udzielić, pochodzi od sławnego przodka Twojego, Marszałka W. Ks. Litewskiego, a więc tradycye chwały do tej przeszłości łączy się z chwilą obecną. Oby to było dobrą wróżbą przyszłości, iż kiedyś w dniach lepszej doli naszego narodu, na szerszem polu prac dla Ojczyzny, z tą laską przewodniczyć będziesz. A teraz niech w przezacnej Twej dłoni kieruje obradami naszego Sejmu, niech z obrad tych powstaje szereg uchwał pożytecznych dla dobra kraju, wzmacniających nasze siły, naszą autonomię, naszego ducha narodowego, a Tobie zadowolenie z ciężkiego spełnionego obowiązku i przynosi chwałę Twemu nazwisku, życzymy tego z głębi serca.“

Książę Marszałek odpowiedział, że cieszy go bardzo, iż już po $1^1/_2$-rocznej działalności otrzymał w powyższych słowach dowód uznania i zadowolenia. Potrzebuję jednak, dodał książę Marszałek, by ludzie, co kraj kochają i znają, podtrzymywali mnie i popierali w mojej pracy. To będzie miało najpiękniejszą i najdroższą wartość. Następnie podziękował p. Marszałek za bogaty, jak się wyraził, i wcale nie skromny dar i dodał, że jest w obawie, czy kiedykolwiek na dar taki zasłuży. Będę się starał, zakończył mowca, by laska ta szczęście krajowi przyniosła.

Obecni posłowie odpowiedzieli na to okrzykiem: „Książę Marszałek niech żyje!“ — poczem udali się wszyscy do sali sejmowej na otwarcie Sejmu.

— **Zapiski osobiste.** Poseł hr. Antoni Wodzicki, jak się dowiadujemy, z powodu choroby, nie mogąc obecnie wyjechać z Krakowa, nie weźmie udziału w początkowych posiedzeniach Sejmu.

— **Wykład popularny.** Staraniem Wydziału krak. Towarzystwa oświaty ludowej odbędzie się d. 6 bm. o godz. 3 po południu w sali gimnazyum św. Anny dziesiąty bezpłatny wykład popularny prof. Waleryana Hecka: „O odkryciu Ameryki.“

— **Komers Tow. muzycznego.** Wczoraj wieczorem, jak corocznie, w lokalu sympatycznego ogółowi naszemu Tow. Muzycznego, zasiadło przy biesiadniczych stołach stu kilkudziesięciu melomanów, w gronie których widzieliśmy przedstawicieli nauki, literatury, sztuki, oraz liczny zastęp dyletantów. W ciągu uczty i po uczcie chór Towarzystwa śpiewał pieśni polskie, ruskie, włoskie i niemieckie; niektóre z nich w ślicznem opracowaniu głosowem J. Galla. Uproszony przez swych wielbicieli — a całe zgromadzenie z nich się składało — usiadł p. Domaniewski do fortepianu i mistrzowskiem wykonaniem kilku utworów Chopina zachwycił audytoryum, dziękujące mu za przyjemność dokonaną grzmiącemi oklaskami. Przy stole, p. Barabasz, dyrektor Tow. muzycznego, wzniósł toast na cześć tak licznie zgromadzonych gości; prof. Dr J. Tretiak pił na powodzenie Tow. muzycznego w ręce jego kierownika; a Dr Bandrowski ocenił należycie zasługi sympatycznej instytucyi, której obecnie przywiesca tak wielki i niepospolity talent, jak p. Domaniewskiego. Po tych toastach miła, pełna życzliwości, niemal ogólna pogawędka, oraz produkcye humorystyczne chóru przeciągnęły uroczystość poza północ, pozostawiając po wieczorze najmilsze wspomnienie.

— **Z teatru.** Graną z wielkiem powodzeniem sensacyjną sztukę Montépina i Dornaya: *Roznosicielka chleba*, daje jutro nasz teatr na benefis p. Anny Kałużyńskiej. Byłoby chyba zbytecznem zachęcać naszą publiczność, aby uznanie swe okazała jutro artystce, która cały zasób swojego talentu i rzetelnej pracy oddała na usługi sceny krakowskiej, bo publiczność nasza okazała nieraz, że prawdziwy talent i zasługę umie ocenić i być za nią wdzięczną.

— **Popis uczennic pani Sinkiewiczowej**, znanej zaszczytnie nauczycielki śpiewu, odbędzie się w poniedziałek d. 7 b. m. wieczorem w sali Tow. wzaj. ubezpieczeń. Dochód przeznaczony jest na restauracyę katedry na Wawelu. Program bardzo zajmujący, ceny wstępu nader umiarkowane, a przedewszystkiem cel tak szlachetny, powinny temu wieczorowi zapewnić liczną publiczność.

— **Walne Zgromadzenie** krak. ochotniczego Towarzystwa ratunkowego odbędzie się w niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 4 po południu w sali Rady miejskiej.

— **Ślizgawka.** Jutro i w niedzielę przygrywać będzie na ślizgawce w parku krakowskim muzyka wojskowa.

— **Wydział czytelni starozakonnej** młodzieży handlowej w Krakowie donosi, że w sobotę d. 5 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia nadzwyczajne walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie wydziału z dotychczasowych czynności; 2) kwestya lokalu; 3) wnioski i interpelacye.

— **Wychodźtwo.** Wczoraj wieczór zatrzymano 15 wychodźców do Ameryki, a mianowicie: 11 z powiatu ropczyckiego, 2 z sanockiego, 2 z krośnieńskiego. Także pewien łapacz emigrantów z Jeleśni, powiatu żywieckiego, został przyaresztowany wczoraj za oszustwo, popełnione na wychodźcy do Ameryki.

— **Wiceprezesem** gal. Tow. gospodarskiego wybrany został wczoraj prof. Dr Tadeusz Pilat. Członkami honorowymi wybrani: Piotr Gross i prezes poznańskiego Towarzystwa rolniczego, hr. St. Żółtowski.

— **Od dyrekcyi ruchu we Lwowie** otrzymujemy następującą wiadomość: W stacyi Czerepkowce na Bukowinie wykoleił się d. 1 marca br. pociąg pospieszny Nr 801 w kierunku do Suczawy. Prawdopodobną przyczyną wypadku było mylne ustawienie zwrotnicy, co jednakowoż dopiero wdrożone śledztwo wykaże. Tak z podróżnych jakoteż ze służby pociągowej nikt nie doznał uszkodzenia. Skutkiem tego wypadku pociąg osobowy Nr 814 doznał znacznego opóźnienia. Ruch normalny został dnia 2-go marca przywrócony.

— **Nowy urząd pocztowy.** Wskutek rozporządzenia Ministerstwa handlu zwinięty został z dniem 5 marca b. r. urząd pocztowy w Kalinowszczyźnie, a natomiast zaprowadzonym zostanie nowy urząd pocztowy w Białobożnicy (w starostwie czortkowskiem).

— **Prezentę** na opróżnione rzym. kat. probostwo *regiae collationis* w Kałuszu nadało Namiestnictwo X. Józefowi Szeligiewiczowi, dotychczasowemu kooperatorowi w Kołomyi.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Inwałd, w powiecie wadowickim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 150 złr.

— **Bal u obłąkanych.** *Warsz. Dziennik* donosi, że w szpitalu dla obłąkanych w Tworkach odbył się zeszłej niedzieli wieczór tańcujący. W wieczorze wzięło udział około 30 pacyentek i kilku pacyentów. Tańce pod kierunkiem lekarzy szły bardzo składnie, bez żadnych jaskrawych wybryków ze strony chorych. Kiedy podczas kontredansa ktoś zaczął śpiewać, w tejże chwili tancerki powstrzymały go, mówiąc głośno: „Cicho, my nie waryatki.“ Korespondent *Warsz. Dn.* powiada, że szczególnie przyjemnie patrzeć było na tańcujących podczas mazura, który z chorymi tańczyły i osoby postronne, zaproszone przez inspektora lekarskiego.

— **W sprawie emigracyi** donoszą *Graždaninowi* z Moskwy: „Rabin moskiewski otrzymał w tych dniach następującą depeszę z Królewca od przedstawiciela tamtejszego komitetu pomocy dla żydów, emigrujących z Rosyi: „Proszę podać do wiadomości publicznej, że porty amerykańskie są obecnie zamknięte dla emigrantów i że wszystkie komitety niemieckie czasowo zawiesiły swoje czynności.“

— **Sprawa Bartenjewa.** Ajencya północna donosi: „Karę korneta Bartenjewa, skazanego za zabójstwo artystki Wisnowskiej w Warszawie na 8 lat ciężkich robót, zamieniono na służbę w stopniu szeregowca na Kaukazie przez lat 5, bez pozbawienia prawa awansu.“ Słuszne więc było twierdzenie nasze, że dziś, zamordowanie polskiej aktorki nawet w karyerze wojskowej Moskalowi szkodzić już nie może.

— **Cesarz Wilhelm** ma w tym roku udać się do Islandyi. Donosi o tem *Allg. Reichs-Corresp.*

— **Pierwsze zgromadzenie anarchistów**, które odbyło się w Berlinie d. 29 lutego b. r., było dosyć ciekawe i miejscami zabawne. Zgromadzenie rozpoczęło obrady od uchwalenia następującej rezolucyi: „Wzywa się obecnych na sali reprezentantów prasy, aby w sprawozdaniach ze zgromadzenia pisali prawdę, gdyż inaczej zostaną na następnem zgromadzeniu wyrzuceni za drzwi.“ Główną treścią obrad były namiętne napaści na... demokratów socyalnych, którzy „bawią się w kompromisy z burżoazyą.“ Kiedy robotnik Herrmann wspomniał o organie socyalistów *Vorwärts*, ozwały się zewsząd głosy: *Schmutzblatt!* Każdy ze zgłaszających się do głosu mowców wymieniać musiał nazwisko i zatrudnienie swoje. Na zapytanie o zatrudnienie, zawołał z dumą niejaki Lorsch: *Lumpenproletarier*.

— **Skutki wyrzucenia Constansa** odczuje niebawem nowy gabinet. Dzienniki, stojące blisko „żelaznego“ eks-ministra, zapowiadają tajemniczo ukazanie się publikacyi, która będzie odwetem p. Constansa. Mianowicie ogłoszona będzie drukiem jakaś tajna korespondencya między Freycinetem a... Rochefortem, rzecz oczywiście dla pierwszego z nich mniej przyjemna. Jak wiadomo, p. Rochefort swojemi napaściami na Constansa w *Intransigeant* wywołał interpelacyę Laura, która wywołała policzek Constansa, a ten wywołał podróż Constansa za granicę *et le reste*. Otóż zdaje się, jakoby owe „rewelacye,“ któremi grozi Constans, miały na celu wykazać tajemny związek między p. de Freycinet a artykułami w *Intransigeant*. Jeśli tak, kameloci, kolportujący przyszłą publikacyę, mogą być pewni ładnego zarobku.

— **Ofiara gry.** Z Nizzy donoszą o następującym smutnym wypadku: Pani Falkowska, właścicielka dóbr na Wołyniu, mieszkająca stale w Rzymie, potrzebowała podjąć z banku w Warszawie 18 tysięcy rubli. Ponieważ staruszka nie mogła sama narażać się na podróż do Warszawy, przeto wydała pełnomocnictwo swojemu kuzynowi, panu Sz., przebywającemu w Królestwie. Pan Sz. podniósł pieniądze i wyjechał do Rzymu. Po drodze jednak przyszła mu myśl zajechać do Monaco i spróbować szczęścia. Próba wypadła nadspodziewanie pomyślnie. Pan Sz. wygrał w pierwszym dniu 10.000 franków i to zachęciło go do dalszej gry. W przeciągu kilku dni ruleta przyniosła mu okrągłą sumkę 50.000 franków. Teraz już pan Sz. zapomniał zupełnie o właściwym celu podróży, zagospodarował się na dobre w Monaco i oddał się wyłącznie grze. Ale fortuna to kapryśna istota. Odwróciła się nagle od szczęśliwego gracza, który w krótkim czasie stracił nietylko owe 50.000 franków, ale także 18.000 rubli, które miał zawieść do Rzymu. Ochłonąwszy teraz z gorączki, począł zastanawiać się co ma czynić. Nim jednak zdołał powziąć coś stanowczego, zjawił się w pomieszkaniu jego komisarz policyjny i oświadczył, że aresztuje go na polecenie pani Falkowskiej, która tymczasem dowiedziała się o miejscu pobytu i o sprawkach kuzyna. Niefortunnego gracza odstawiono do Rzymu.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 5 b. m. na dochód Anny Kałużyńskiej po raz pierwszy: *Roznosicielka chleba* (La porteuse de pain), dramat w 5 aktach pp. Montepin'a i Dornay'a.

W niedzielę 6 b. m. po raz drugi: *Roznosicielka chleba* (jak wyżej).

— Dnia 3 marca pochmurno, zimno, chwilami śnieg; termometr od —7·0 spadł wieczorem na —9·8 Cels. Barometr zaczyna opadać; o godzinie 7-mej rano dnia 4 marca stan jego był 743·2 mm., termometru —10·0 C. Wiatr północno-wschodni.

W sobotę d. 5 marca: św. Fryderyka i Euzebiusza.

Dział ekonomiczny.

II. Walne Zgromadzenie członków Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie odbyło się w dniu wczorajszym o g. 3 po południu w sali Rady powiatowej. Zagaił je, w zastępstwie nieobecnego prezesa, posła Dra Fr. Paszkowskiego, wiceprezes komitetu prof. Dr Juliusz Leo i złożywszy sprawozdanie z czynności komitetu, wezwał zgromadzenie, by wybrało sobie przewodniczącego, na którego przez aklamacyę zaproszono prezesa Rady powiatowej krak. p. Alfreda Milieskiego.

Po powołaniu ze strony przewodniczącego na sekretarza Dra Prażmowskiego, zabrał głos jako referent prof. Dr Juliusz Leo i imieniem komitetu zaproponował niektóre zmiany w statucie; dotyczą one mianowicie rozdziału czystego zysku, składu Rady nadzorczej i dyrekcyi, wreszcie sposobu głosowania na walnem zgromadzeniu. Rada nadzorcza składać się będzie z 14 członków, wybieranych przez walne zebranie, oraz z odpowiedniej liczby delegatów powiatowych. Każdy powiat, z którego 5 kółek rolniczych do Związku przystąpi, ma prawo wysłać 1 delegata. Ażeby członkom, przystępującym z większym kapitałem, przyznać odpowiedni wpływ na zarząd Towarzystwa, podniesiono maksymalną ilość głosów 1 członka z 5 do 10. W skład dyrekcyi wejdzie 3 dyrektorów i 1 zastępca. Ważną zmianą jest zapewnienie tym gminom, w których sklepiki do Związku należące najpomyślniej rozwijać się będą, prawa do udziału w czystym zysku. Mianowicie przeznaczać ma Rada Nadzorcza dla tych gmin pewne zasiłki na cele miejscowe użyteczności publicznej, n. p. na wsparcie dla dzieci szkolnych, czytelnię ludową, restauracyę kościoła itp. Będzie to niezawodnie zachętą dla miejscowej inteligencyi, by się sprawami Kółka rolniczego żywiej interesowała.

Nad przedłożonemi zmianami statutu wywiązała się dłuższa dyskusya, w której przemawiali pp.: Dr Boroński, Łokietek i Danielak, oraz adwokat Dr Szaflarski, przeciw wnioskom komitetu; inni mowcy, jak prof. Dr Antoni Górski, J. K. Kirchmayer, Dr Bernadzikowski z Brzeska i kilku delegatów Kółek rolniczych, oraz pp. H. Schwarz, Jałbrzykowski z Ujazdu i J. K. Federowicz, zgadzali się z wnioskami komitetu, żądając jedynie pewnych poprawek, które też w części przez Zgromadzenie przyjęte zostały.

Po uchwaleniu całego statutu, przystąpiło Zgromadzenie, po wysłuchaniu referenta komitetu w sprawie wyboru Rady nadzorczej, prof. Dra Stefczyka z Czernichowa, do wyboru pierwszej Rady nadzorczej, mającej prowadzić zarząd Towarzystwa przez 3 lata. W obecności rejenta p. Muczkowskiego przeprowadzono wybory, których wynik jest następujący. Obecnych członków 71 reprezentujących 151 głosów. Do Rady wybrani zostali wszyscy przez komitet zaleceni, t. j. pp.: 1) Dr Wilhelm Dadlez, 2) J. K. Federowicz, 3) prof. Antoni Górski, 4) J. K. Kirchmayer, 5) Jan Kwiatkowski, 6) prof. Dr Juliusz Leo, 7) Al-

fred Milieski, 8) Dr Fr. Paszkowski, 9) Andrzej hr. Potocki, 10) prof. Adam Prażmowski, 11) Eug. Reiner, 12) Jan Skirliński, 13) Henryk Schwarz, 14) Antoni hr. Wodzicki. Delegatem powiatu krakowskiego jest prof. Dr Fr. Stefczyk.

Pierwsze posiedzenie Rady nadzorczej celem ukonstytuowania się i wyboru dyrekcyi nastąpi z początkiem przyszłego tygodnia.

Związek rozpocznie też w niedługim czasie swoje czynności, z których najważniejszą z początku będzie dokładna lustracya wszystkich związkowych sklepików, zebranie dat odnoszących się do ich obrotów rocznych, wreszcie wyszukanie najlepszych źródeł zakupna towarów przez kółka zapotrzebowanych.

Celem ujęcia w pewną organiczną całość powstających w różnych stronach kraju powiatowych i miejscowych Związków handlowych, zwołał centralny zarząd kółek rolniczych ankietę do Lwowa, na dzień 6 i 7 marca br., w której wezmą udział również delegaci Rady nadzorczej Związku handlowego krakowskiego. Prawdopodobnie stanie się tutejszy Związek centralnym organem Stowarzyszeń handlowych całej zachodniej części kraju.

Przebieg i rezultat wczorajszego Zgromadzenia daje najlepszą nadzieję, iż nowe stowarzyszenie, które ma się stać podporą dla rozsianych po kraju sklepików chrześciańskich, pomyślnie rozwijać się będzie. W skład Rady nadzorczej weszli reprezentanci wszystkich warstw inteligencyi, a działanie jej wzmocnione zostanie delegatami duchowieństwa z powiatów. Udział wybitnych firm handlowych w Radzie nadzorczej zapewnia fachowy i prawdziwie ekonomiczny kierunek w administracyi Związku. Wobec tego możemy jaknajusilniej zachęcić do subskrybowania **większych kapitałów udziałowych**. Powinniśmy się wyzwolić z niedowierzania i przesadnych obaw, które tłumią w zarodzie wszelką śmielszą inicyatywę ekonomiczną. Subskrybenci uważać mogą udziały swoje nie jako ofiarę, lecz jako lokacyę kapitału, przynoszącą roczny dochód. Dotąd subskrybowało 100 kilka osób przeszło 250 udziałów. Rada nadzorcza i Dyrekcya zwróci się wkrótce do szerszych kół z wezwaniem o przystępowanie do związku.

Posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie odbyło się dnia 2 b. m. Przewodniczący: wiceprezes Albert Mendelsburg. Obecnych członków 17. Po sprawdzeniu kompletu Izby, przed przystąpieniem do porządku dziennego, załatwiono preliminaria:

Odezwę nowo-mianowanego dyrektora poczt i telegrafów galic., radcy dworu p. J. Seferowicza, że dnia 1 lutego objął urzędowanie swoje, — z dodaniem, iż częstokroć stawianym żądaniom Izby o ulepszenia i uproszczenia w lokalnej służbie pocztowej w końcu zadosyć się stanie.

Przyjęto następnie do wiadomości warunki szczegółowe, dotyczące posyłek do Stambułu i do Saloniki przez Zemlin, z pomocą kolei bałkańskiej, przyjmowanych we wszystkich stacyach pocztowych.

Przedstawienie: przy zaprowadzeniu z wiosną sieci telefonicznej w Krakowie i okolicy połączyć biuro Izby handlowej ze stacyą główną. — Przyjęto do wiadomości odezwę jeneralnej dyrekcyi kolei państwowych, że podróżujący ze wschodu na zachód z Bukowiny i wschodniej części kraju do Wiednia i t. d. za biletami obniżonej taryfy — jazdy bezpośredniej — aż do dnia następnego (i ponad 24 godzin) zatrzymywać się mogą w Krakowie. Do trzech dni zaś przerwa ta trwać nie może.

Zapytanie ze strony ministerstwa handlu o dezyderata Izby co do konwencyi handlowej z Hiszpanią odnowić się mającej i podania artykułów przewozu na targi hiszpańskie — uchwalono szczególniej względem alkoholu i wódek przekazać subkomisyi z przyzwaniem firm J. H. **Perlbergera, P. Josefstala** i **Matznera**, tudzież M. **Schönfelda**, do ułożenia spisu i warunków eksportu.

Do nadzoru subwencyonowanej szkoły fachowej i przemysłowej w **Białej** wybrano z ramienia Izby członka, p. Adolfa **Fraenkla** tamże i zawiadomiono o tem Magistrat.

Przystępując do porządku dziennego, zajmowano się na pierwszem miejscu odezwą Izby handlowej lwowskiej, co do kwestyi **sprzedaży soli w całym kraju przez rząd Towarzystwu akcyjnemu dla handlu i przemysłu we Lwowie**. — W długiej dyskusyi nad tym przedmiotem, w której brali udział przeważnie członkowie, pp.: G. **Baruch**, Jul. **Epstein**, przewodn. A. **Mendelsburg** i inni, przyjęto w końcu wnioski Jul. Epsteina i Gustawa Barucha tej treści:

a) Izba sprzeciwia się, przez wzgląd na dobro uboższej ludności tak rolniczej, jak na konsum fabrycznej soli i droższych gatunków — wszelkiemu ustępstwu sprzedaży tej czy to akcyjnemu Towarzystwu handlowemu, czy komukolwiek trzeciemu;

b) przedstawia rządowi, aby nastąpiło pomnożenie produkcyi soli mianowicie w tych gatunkach szybikowej i topkowej, czyli warzelnej, w których w razie niewystarczających zapasów, a większego popytu — cena ustalić się nie może i fluktuacyi podlega, z ujmą dla ogółu konsumentów.

Gdyby zaś mimo to rząd w sprzedaży soli zamierzał coś zmienić w sposobie teraz praktykowanym, należałoby wyróżnić **sól kamienną od warzelnej**; a gdy produkcya soli kamiennej jest wystarczającą, nie okazuje się też potrzeba zmiany czego w sprzedaży tej soli. Natomiast, gdyby takowa nastąpić miała co do soli **topkowej czyli warzelnej**, należałoby postarać się każdocześnie o potrzebne zapasy tejże i jednolicie dobry wyrób przy **ustaleniu ceny stałej** od cetnara metrycznego, wedle powiatów i ich odległości od żupy; gdyby zaś i to nie dogadzało, o sprzedaż soli warzelnej we **własnym zarządzie** podobnie, jak przy monopolu tytoniowym. — Wnioski te przyjęto z dodatkiem zdania członka **Barucha** jednomyślnie: aby ceny soli wogóle znaczniej zniżono, w interesie uboższej przedewszystkiem ludności, nie dozwalając wyzyskiwania tejże przez spekulacyę. — O uchwałach tych postanowiono zawiadomić Izbę lwowską i c. k. ministerstwo skarbu.

(Dokończenie nastąpi).

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 4 marca.

W braku odbiorców na targu dzisiejszym prawie żadne obroty miejsca nie miały, a z tej przyczyny ani w usposobieniu ani w cenach nie dadzą się skonstatować rzeczywiste zmiany. Wobec tego jednak, że znaczne nagromadzone zapasy dotychczas nie zmniejszają się wcale, a zaofiarowanie stanowczo przewyższa potrzeby konsumcyi, raczej dalsze obniżenie cen, niż wzmocnienie tendencyi w najbliższej przyszłości wydaje się prawdopodobnem.

Płacono za pszenicę białą od 11·60 do 12·10 złr., za czerwoną od 11·45 do 12·— złr., za żółtą od 11·40 do 12·— złr.; za żyto od 10·35 do 10·75 złr.; za jęczmień browarny od 8·— do 8 50 złr.; na paszę od 7·25 do 7·75 złr.; za owies od 6.80 do 7·20 złr.; Rzepak od —·— do —·—. Wszystko za 100 kilogramów.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 4 marca. (Ze Sejmu). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 11 min. 40. Urlopy otrzymali: Adam Jędrzejowicz i Raczyński na 3 dni, a Ziemiałkowski do końca sesyi.

Z porządku dziennego odesłano w pierwszem czytaniu kilka sprawozdań Wydziału krajowego do poszczególnych komisyj.

Następnie uznano za ważne wybory poselskie z kuryi gmin wiejskich powiatu buczackiego Władysława Czajkowskiego; z powiatu chrzanowskiego Antoniego Wodzickiego; z powiatu przemyskiego Adama Sapiehy i z powiatu myślenickiego Józefa Popowskiego.

W końcu odbyły się wybory.

Sekretarzami wybrani: Jędrzejowicz Stanisław, Paszkowski Franciszek, Teliszewski Konstanty i Wiktor Józef. Kwestorami: Antoniewicz, Golejewski, Kozłowski i Torosiewicz Emil. Rewidentami: Antoniewicz, Bobczyński, Dzieduszycki Klemens, Goldman, Kowalski, Merunowicz, Olpiński, Palch, Siczyński, Siemiginowski, Szeliski i Wolański Mikołaj.

Do komisyi **budżetowej** wybrani: Abrahamowicz, Badeni Stanisław, Chrzanowski, Czyżewicz, Dunajewski Julian, Goldman, Jędrzejowicz Stanisław, Kowalski, Kozłowski Włodz., Madeyski, Marchwicki, Romańczuk, Scipio, Skrzyński, Skałkowski, Szczepanowski, Stadnicki Jan, Zagórski.

Do komisyi **administracyjnej** wybrani: Dworski, Horodyski Bronisław, Jędrzejowicz Adam, Koziebrodzki Szczęsny, Kozłowski Zygmunt, Paszkowski, Popowski, Romer Gustaw, Szeptycki, Teliszewski, Torosiewicz Mikołaj, Trzecieski, Tyszkiewicz, Wiktor, Wodzicki Antoni, Zbyszewski, Ziemiałkowski, Żywicki.

Do komisyi **bankowej** wybrani: Abrahamowicz, Dembowski, Gorayski, Gross, Mandyczewski, Marchwicki, Polanowski, Rapoport, Scipio, Skałkowski, Skrzyński, Stadnicki Jan, Weigel, Wodzicki Ludwik.

Do komisyi **drogowej** wybrani: Czaykowski Alfons, Gniewosz, Gnoiński Wincenty, Gross, Jaworski, Jędrzejowicz Franciszek, Koziebrodzki Władysław, Męciński, Romer Gustaw, Sala, Siczyński, Struszkiewicz, Torosiewicz Emil.

Do komisyi **gminnej** wybrani: Czaykowski Alfons, Dworski, Dzieduszycki Klemens, Fruchtman, Huryk, Jędrzejowicz Adam, Koziebrodzki Władysław, Merunowicz, Niedzielski, Rayski, Rogoyski, Romer Gustaw, Romer Tadeusz, Rozwadowski, Ziemiałkowski.

Do komisyi **gospodarstwa krajowego** wybrani: Antoniewicz, Dydyński, Gorayski, Gnoiński Jan, Gross, Lange, Polanowski, Potocki Roman, Puzyna, Rosenstock, Sapieha Adam, Stadnicki Stanisław, Struszkiewicz, Schnell, Tarnowski Jan, Vivien, Wodzicki Ludwik, Zamoyski.

Do komisyi **szkolnej** wybrani: Asnyk, Balasits, Badeni Stanisław, Chotkowski, Czartoryski, Dunajewski Albin, Dzieduszycki Wojciech, Kuiłowski, Pilat, Potoczek, Rayski, Paszkowski, Romańczuk, Raczyński, Solecki, Szczepanowski, Tarnowski Stanisław starszy, Zoll.

Do komisyi **prawniczej** wybrani: Dworski, Fruchtman, Klemensiewicz, Krynicki, Lenartowicz, Madeyski, Rożankowski, Weigel, Zoll, Żywicki.

Do komisyi **przemysłowej** wybrani: Brykczyński, Czajkowski Władysław, Chrzanowski, Czartoryski, Goldman, Golejewski, Michalski, Okuniewski, Rutowski, Szczepanowski, Weigel, Żardecki.

Do komisyi **petycyjnej** wybrani: Barański, Barabasz, Bobczyński, Dzieduszycki Klemens, Golejewski, Hamorak, Kapri, Klemensiewicz, Kułaczkowski, Mazaraki, Merunowicz, Micewski, Michalski, Mizia, Ochrymowicz, Sawa, Siemiginowski, Sirko, Strzygowski, Stręk, Szeliski, Tyszkowski, Wolański Mikołaj, Żardecki.

Do komisyi **sanitarnej** wybrani: Balasits, Borkowski, Czyżewicz, Herasimowicz, Jędrzejowicz Stanisław, Kozłowski Włodzimierz, Kramarczyk, Lenartowicz, Olpiński, Palch, Pilat, Tarnowski Jan, Trzecieski.

Koniec posiedzenia o g. 12 m. 25. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

Wiedeń 4 marca. Posiedzenia ankiety, zwołanej w sprawie reformy waluty, rozpoczną się we wtorek d. 8 b. m. w południe w sali obrad Izby deputowanych. Obrady zagai uroczysta przemowa ministra Steinbacha. Według wszelkiego prawdopodobieństwa porządek obrad będzie ustanowiony taki, że każdy członek ankiety odda swoje wotum nad poszczególnemi pytaniami, wyłuszczając zarazem motywa swojego wotum. Do wspólnej dyskusyi zapewne nie przyjdzie. Obrady ankiety potrwają zatem prawdopodobnie krótko.

Vaterland zaprzecza wiadomości dzienników, jakoby rząd zamierzał przedłożyć Sejmowi tyrolskiemu znany projekt ustawy szkolnej.

Według *Fremdenblattu* toczą się w ministerstwie handlu studya, czyby nie dało się usunąć niedoboru kolei państwowych za pomocą podwyższenia pojedynczych taryf. Jeśli wiadomość *Fremdenblattu* jest prawdziwa, toby dowodziło, że rząd nie zamierza zaprowadzać obecnie podatku transportowego.

Wiedeń 4 marca. *Polit. Corr.* dowiaduje się ze strony wiarogodnej, iż podane w *Reichswehr* wiadomości o zamierzonych dyslokacyach kilku pułków kawaleryi polegają na dowolnej kombinacyi i nie zgadzają się z prawdą.

Z Petersburga donoszą do *Polit. Corr.*, iż w tamtejszych kołach utrzymują stanowczo, że hr. Leon Tołstoj z powodu ogłoszonego niedawno w *Daily Telegraph* pisma o stanie urzędniczym w Rosyi, został na rozkaz ministerstwa spraw wewnętrznych internowany w swoim majątku Jasnaja Poljana. Małżonka Tołstoja przybyła wskutek tego do Petersburga i stara się skłonić rząd do cofnięcia tego rozkazu, podnosząc, iż list Tołstoja nie był przeznaczony do druku, lecz miał charakter pisma czysto prywatnego do wydawcy londyńskiego dziennika. Ogłoszenie jego nastąpiło tedy bezprawnie. Jedni sądzą, że zabiegi małżonki Tołstoja uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem; inni natomiast twierdzą, iż rząd, który z niezadowoleniem patrzy na całą działalność literacką i propagandę Tołstoja, nie zechce się zgodzić na cofnięcie rozkazu co do jego internowania.

Poznań 4 marca. Komitet prowincyonalny wyborczy na W. Ks. Poznańskie postawił hr. Hektora Kwileckiego, jako kandydata na posła do Sejmu pruskiego z okręgu wyborczego powiatów szamotulskiego, międzychodzkiego i skwierzyńskiego. Wybór nastąpi 14 b. m.

Rzym 4 marca. Termin przyszłego konsystorza nie jest jeszcze oznaczony. W kołach watykańskich sądzą, iż konsystorz odbędzie się już w najbliższym czasie, ale na nim zamianuje Papież tylko kilku nowych biskupów. Natomiast konsystorz, na którym nastąpi nominacya nowych kardynałów, odbędzie się dopiero w czerwcu. Na tym konsystorzu otrzymają purpurę: prymas Węgier Vaszary, biskup wrocławski Kopp, dwaj arcybiskupi francuscy (jednym z nich ma być arcybiskup z Tours), jeden biskup hiszpański, jeden prałat angielski, dalej nuncyusze w Wiedniu i w Madrycie, oraz asesor św. inkwizycyi msgr. Cretoni.

Petersburg 4 marca. *Petersb. Wiedom.* donoszą, że komitet ministrów zatwierdził projekt budowy nowej sieci kolei żelaznych w guberniach wołyńskiej i podolskiej.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4 marca. Wszystkie Sejmy krajowe z wyjątkiem bukowińskiego zebrały się wczoraj. W Sejmie tyrolskim nie zjawili się posłowie włoscy. Namiestnik i Marszałek wyrazili z tego powodu ubolewanie. Namiestnik dał zarazem wyraz nadziei, że posłowie włoscy powrócą do sejmu. Tymczasem jest obowiązkiem rządu i reprezentacyi krajowej czuwać nad tem, aby włoska część kraju wskutek nieobecności swych posłów nie poniosła szkody w swoich interesach.

Grac 4 marca. Przy wyborze uzupełniającym do Rady państwa z przedmieść Gracu, wybrany został inżynier Skala. Skala na razie nie przystąpi do żadnego stronnictwa. Pod względem przekonań politycznych stoi najbliżej niemiecko-narodowej partyi.

Praga 4 marca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu wniósł Herold, żeby nowy projekt podatkowy, według przepisów ordynacyi krajowej, przedyskutowany został także w Sejmie.

Buda-Peszt 4 marca. Komisya adresowa Izby deputowanych przyjęła nader przychylnie projekt adresu. Projekt zaznacza silne postanowienie utrzymania wytworzonych ugodą z roku 1867 instytucyj bez zmiany; przyrzeka chętne współdziałanie Izby w dziełach reformy, wskazanych w mowie tronowej. Projekt stwierdza dalej, że rychłe przedłożenie sprawy regulacyi waluty odpowiada życzeniu powszechnemu i wyraża nadzieję, że sprawa reformy administracyjnej dozna zadawalniającego rozwiązania. Izba uczyni wszystko, aby utrzymać dobre stosunki między Kościołem i państwem. Podnosząc w końcu, że mowa tronowa zawiera napełniające wszystkich radością zapewnienie, iż Węgry korzystać będą z dobrodziejstwa pokoju, oświadcza projekt adresu, że Izba skłonną jest do jaknajchętniejszego popierania rządu.

Berlin 4 lutego. *Reichsanzeiger* ogłasza ustawę, odnoszącą się do talarów związkowych stempla austryackiego.

Parlament obradował nad ustawą, dotyczącą stanu oblężenia w Alzacyi i Lotaryngii. Sekretarz stanu Bosse oświadcza, że ustawa nie jest bynajmniej ustawą wyjątkową, lecz jedynie prowizoryczną. Petri oświadcza się przeciwko projektowi. Ludność Alzacyi i Lotaryngii życzy sobie jaknajusilniej utrzymania pokoju europejskiego i cieszy się z przynależności do niemieckiego państwa. Vollmar występuje również przeciwko projektowi. Alzatczycy zostaliby przez ustawę na nowo dotknięci, a aspiracye we Francyi obudziłyby się ponownie. Petri zapewnia, że mieszkańcy Alzacyi i Lotaryngii nie chcą bynajmniej żadnej kwestyi alzacko-lotaryńskiej.

Berlin 4 marca. Rada miejska przeszła do porządku dziennego nad wnioskiem socyalnych demokratów, w sprawie szybkiego podjęcia miejskich robót budowlanych.

Gdańsk 4 marca. Dzisiaj rano wyprawiono 220 ludzi, pozbawionych zajęcia, statkiem parowym do roboty na pola miejskie. W przystani zebrało się 800 robotników. Pozostali dopuścili się gwałtów na ulicach, które wymierzone były szczególnie przeciw sklepom piekarskim. Rozbijano okna, chleba odbierano gwałtem i porywano mięso z wozów. Policya przywróciła spokój, aresztując grupę ekscedentów.

Paryż 4 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby odczytał Loubet deklaracyę ministeryalną. Oświadcza w niej rząd, że bronić będzie wszystkich republikańskich ustaw. Gabinet sądzi, że nie posiada upoważnienia do przygotowania rozdziału Kościoła od państwa i dlatego ze stanowczością utrzymywać będzie w mocy ustawy konkordatowe. Duchowieństwo obowiązane jest do poszanowania ustaw narodowych i powinno bezwarunkowo trzymać się zdala od walk stronniczych. Gdyby ustawy konkordatowe okazały się niedostatecznemi, zażąda gabinet od parlamentu nowych jeszcze środków. Deklaracya kończy odwołaniem się do jedności republikanów.

Po odczytaniu ministeryalnej deklaracyi, przyjętej przez centrum oklaskami, deputowany Rivet (republikanin) stawia interpelacyę, wzywającą rząd do uzupełniającego oświadczenia się w sprawie polityki kościelnej gabinetu.

Ribot oświadcza, że rokowania z Watykanem nie doprowadziły wcale do porozumienia. Co do ostatniej encykliki zaznacza Ribot, że co do stosunku między państwem a Kościołem, punktem wyjścia może być wyłącznie tylko konkordat. Minister kończy oświadczeniem, że polityka kościelna, której się trzymał poprzedni gabinet, będzie także polityką nowego rządu i prosi Izbę, żeby się w tej sprawie jasno i zwięźle oświadczyła.

Prezydent ministrów Loubet oświadcza, że przyjmuje odpowiedzialność za politykę kościelną dawnego gabinetu i utrzyma projekt ustawy o stowarzyszeniach.

Pelletan życzy sobie ogłoszenia żółtej księgi o rokowaniach z Watykanem i wyraża zdziwienie, że gabinet w swoim składzie jest ten sam, co poprzedni.

Loubet zaręcza, że gabinet nie związał się z Watykanem żadną umową, ani żadnym traktatem.

Izba przyjęła 341 głosami przeciwko 91 porządek dzienny, zaprojektowany przez Riveta, a pochwalający deklaracyę rządu. Przy głosowaniu mniejszość składała się wyłącznie ze skrajnej lewicy. Nawet najzacieklejsi zwolennicy Constansa głosowali za rządem.

Podczas posiedzenia galerye były przepełnione. W loży dyplomatycznej obecni byli prawie wszyscy ambasadorowie.

Paryż 4 marca. Przeważna część dzienników zaznacza, że skład wczorajszej większości niewiele daje rękojmi trwałości, stwierdza jednak dobre wrażenie, jakie uczyniła otwartość Loubeta. *République française* oświadcza, że republikanie stanowczą ufnością obdarzą tylko taki rząd, któremu bulanżyści zaufania systematycznie odmawiać będą. Prasa monarchiczna wyraża przekonanie, że niebawem nastąpi rozkład większości.

Belgrad 4 marca. Skupczyna załatwiła drugie czytanie budżetu, aż do etatu ministeryum spraw wewnętrznych. Popierany przez Pasicza wniosek, dotyczący podwyższenia etatu na straż skarbową, odrzucony został wskutek przemówień Katicza i Tajsicza. Dalsza dyskusya była bez znaczenia. Zaczepiano gwałtownie ministra sprawiedliwości z powodu niedbalstwa w kontroli nad sądami. Ministra robót publicznych interpelowano w sprawie nieprzyprowadzenia do skutku kolei dla przewozu węgla w terminie, który upłynął z dniem 1 maja 1891. Minister robót publicznych przedłożył projekt ustawy w sprawie organizacyi dyrekcyi serbskich kolei żelaznych.

Ateny 4 marca. Na posiedzeniu zwolenników Delyannisa oświadczyło się dwudziestu za popieraniem rządu.

Aresztowano kilku oficerów, między nimi szefa sekcyi w ministeryum wojny Limbritisa, za zachowanie się podczas zajść wtorkowych.

Francuska eskadra wschodnia oczekiwana jest wieczorem w porcie Pireus.

Ateny 4 marca. Dzienniki tutejsze ogłaszają liczne telegramy, nadeszłe z prowincyi, a wyrażające zadowolenie z kroków, podjętych przez króla. Zdaje się, że dotychczasowa, popierająca Delyannisa większość parlamentarna, jest moralnie zachwianą. Kilkakrotne konferencye, mające na celu ustalić dalsze zachowanie się tego stronnictwa, nie przyniosły żadnego rezultatu.

Od Administracyi „Czasu“

Dla Unitów w gubernii Orenburskiej nadesłano pod lit. K. M. z Rzymu 10 rubli, A. J. 1 złr.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 4 marca 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	94 80	Anglobanki	154 50
Renta austryac. srebrna „	94 80	Uniony	235 —
Renta austryac. 4% złota	110 40	Bankvereiny	112 25
Renta austryac. 5% pap. nieop.	102 75	Akcye Länderbank.	205 —
Akcye Ban. Aus.-W.	1036	„ kol. Kar. Lud.	212 —
„ kredytowe	308 50	„ „ lwowsko-czerniow.	247 —
Londyn	118 60	„ „ południ.	84 —
Napoleony	9 41	Elbethale	228 —
Dukaty	5 59	Nordbahny	2850
Marki	58 05	Staatsbahny	284 —
5% Renta węg. pap.	102 —	Alpiny	62 25
4% „ „ złota	107 50	Akcye tytoniowe	164 —
Losy prem. węg.	140 —	Ruble	119 —
Losy tureckie	38 60		

Usposobienie giełdy bez ruchu.

Berlin 4 marca

Banknoty austr.	173 20	4% Listy likw. pol.	62 25
Krótki Wiedeń	172 05	Akc. kol. Kar. Lud.	91 20
Banknoty ros.	206 50	„ austr. kred.	170 60
5% Listy zast. pols.	64 50	Ultimo Ruble	206 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 4 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	117 —	119 —
Marki niemieckie	57 50	58 —
20-to frankówka ważna	9 30	9 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	94 —	95 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 —	94 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „	97 50	98 20
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 60	101 30
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97 —	99 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	98 20	99 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	94 70	95 70
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 50	95 30
4½% „ „ „ „ „	99 20	100 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 30	108 —
5% „ „ „ „ niepr.	100 30	101 —
4½% „ „ „ „	98 20	99 —
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	53 —	55 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	210 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	246 —	249 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	318 —	323 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	21 50	22 50
„ Stanisławowa	29 —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 80	17 50
„ węgier. „ „	12 25	12 75
„ włosk. „ „	12 —	13 —
Bazylika Buda-Peszt.	6 60	7 20

Wiedeń 3 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₁₀% Renta papierowa	94 65	94 85
4²/₁₀% „ srebrna	94 20	94 40
4% Renta złota	110 40	110 60
5% „ papier. nieopodatkow.	102 65	102 85
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	138 —	139 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 10	140 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	147 75	148 25
„ „ 1864 „ 100 „	180 —	181 —
5% Renta węg. papierowa	101 90	102 10
4% „ „ złota	107 40	107 60
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	114 90	115 90
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 70	105 —
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 25	94 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	155 25	155 75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	308 —	308 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	342 —	343 —
Oesterr. Länderbank . 200 „	204 50	205 —
Austr.-węg. Bank . 600 „	1038	1042
Unionbank . 200 „	235 —	235 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	160 —	161 —
Wiedeński Bankverein . 100 „	112 25	112 75
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . 200 złr.	204 50	205 —
Ferdynanda Północ. . 1050	2848	2854
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	211 75	212 —
Koszycko-Oderberg . 200 „	178 —	179 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	247 25	248 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	203 50	204 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	283 75	284 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „	85 -	85 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	201 50	202 —
„ Nord-Ost . 200 „	199 75	200 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	115 50	116 50
4½% „ „ papier. 50 l.	100 50	101 50
3% „ „ Prem.	111 -	111 50
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	— —	98 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	— —	94 75
4% „ „ „ „ 41 „	95 —	95 25
4½% „ „ „ „ 52 „	99 50	100 —
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 50	99 —
5% „ „ hipot. prem.	107 50	108 10
5% „ „ „ 40-letn.	100 65	101 10
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 50	102 50
4% „ „ „	99 70	100 20
4% Węg. Banku hipot. prem.	118 25	118 75
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 —	100 90
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 50
„ „ Jarosław 300 „ „	94 50	95 50
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	95 —	96 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 10	84 —
„ nieopd. „ „	92 10	93 10
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	196 —	197 —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	142 —	142 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 75	120 75
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 75	103 75
„ „ „ II. Em. 200 „ „	102 —	103 —
„ Nordost. . . . 300 „ „	101 60	102 50
„ „ złotem 200 „ „	119 20	120 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 50	123 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	153 25	153 75
„ Węgierskie . „ 100	139 75	140 50
„ Tureckie . . fr. 400	38 60	39 —
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 70	7 10
Kredytowe „ 100	185 50	186 50
Insbruku „ 20	23 —	24 25
Krakowskie „ 20	21 25	21 75
Ofner (miasta Budy) „ 40	56 —	— —
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	17 70	18 10
„ „ węgierskie „ 5	12 20	12 60
Rudolfa „ 10	20 75	21 75
Salzburskie „ 20	25 —	26 —
St. Genois „ 42	60 —	62 —
Stanisławowskie „ 20	— —	— —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 57	5 59
20-frankówki	9 39	9 41
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 82	11 86
Marki niemieckie za 100 marek	58 —	58 07
Rubel papierowy za 100 rubli	117 50	117 75

Lwów 3 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	319 —	322 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 45	101 15
5% „ „ „ prem.	107 50	108 20
4½% „ „ „	98 30	99 —
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	96 80	97 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 40	100 10
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 70	95 40
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 20
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	100 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 50	98 20

Warszawa 3 marca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	102 —
„ „ „ „ V	— —	101 25
4% „ likwidacyjne	— —	98 25
5% „ warszawskie ser. I	— —	102 25
„ „ „ „ III	— —	101 80
„ „ „ „ IV	— —	100 65

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 październ. 1891, zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
5·00	rano pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia,
5·14	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
2·05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2·27	„ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
2·46	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
9·00	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja,
9·19	„ „ osobowy z Podgórza Płaszowa	
9·40	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
3·59	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany dolnej.
4·44	„ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
4·56	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
6·55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·16	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
7·37	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
5·26	rano pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5·41	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
6·02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
6·14	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9·06	przed południem pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Żywca, z Mszany dolnej.
9·18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10·02	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10·18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10·37	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
10·58	„ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3·38	po południu pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, N. Sącza.
3·53	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
4·12	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
8·12	wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
8·28	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
9·20	„ „ pospieszny do Krakowa [kolej Karola Lud.]	

Odjazd z Tarnowa:

4·30 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9·41 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1·27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

10·56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·24 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11·59 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austryackich kolei państwowych lub u konduktorów. [2511-74-]

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*